

Którym (bo mają rozum) frymarzących bolem,
Wody siarką zaprawne stały się Paktolem.

Pitagoras i Thales i Platon i inni,
Za których wielkim zdaniem poszli ludzie gminni,
Niżeli swej nauki cuda rozpostarli,
W kraiu się właściwego cieśni nie zawarli,
Lecz chcąc ludzi oświecić w błędach, w których trwali,
Do innych się najdalejszych w pielgrzymstwo udali,
Tam czerpiąc u źródła, w wiadomość bogaci,
Z niezmiernym nauk trzosem wrocili do braci,
Pitagoras powiedział: nie trzeba iść bobu.
A niekontent z Greckiego rządzenia sposobu.
Nową Rzeczpospolitą mądry Plato sklecił,
I tak dowodnie onej pożytek zalecił,
Iż się dotąd na iawie jeszcze nie sklecił.
Woda według Talesa wszystko sporządziła:
Wzmogli się niewiadomi wynalazki temi,
A szczęśliwi zostali jeszcze szczęśliwzemi.

Nie mogą ja tak wielkiej oprzeć się powadze;
Jednak się zbyt daleko zapędzać nie radze.
Ostatnia to po rozum za granice iędzić,
Jeżeli się on pod własnym dachem niechciał gnieździć,
Darmo go indziej szukać. Mimo górne wzory,
Wzory sławne Talesa albo Pitagory,
Wzory zbyt uwielbione przez swoje wzniesienia,
Trzymajmy się po prostu skutków doświadczenia.
Dobry rozum, ale źle rozumem przesadzać,
Czuje to świat; ja światu nie będę doradzać.
Ale gdybym był takim, iżbym mógł dać radę,
Rzekłbym: świecie! miej baczność na każdą przysadę.
Nie wierz łbom zagorzałym, które robią księgi,
Ani książek działaczom, ich umysł nie tęgi,